

Stanisław KOZIEJ 
ORCID: 0000-0003-2010-3763

Akademia Sztuki Wojennej
al. gen. A. Chruściela „Montera” 103 26/28,
00-910 Warszawa

Sztuka bezpieczeństwa w warunkach drugiej zimnej wojny

Abstrakt: Najbardziej istotną cechą współczesnego środowiska bezpieczeństwa jest jego kompleksowość. Wyraża się nie tylko w jakościowo nowych zagrożeniach, wyzwaniach, ryzykach i szansach, ale też w ich ścisłym powiązaniu i wzajemnym uwarunkowaniu. Wszystko to sprawia, że dawne podejście do zapewniania bezpieczeństwa w odrębnych jego dziedzinach już nie wystarcza. Konieczne jest podejście zintegrowane, kompleksowe. Taka praktyka kształtuje się już od lat. Dlatego w niniejszej publikacji sygnalizuje się potrzebę wprowadzenia do analiz strategicznych nowej kategorii pod nazwą „sztuka bezpieczeństwa”, która odzwierciedlałaby tę nową rzeczywistość. Sztukę bezpieczeństwa proponuje się rozumieć jako teorię i praktykę formułowania strategii, koncepcji operacyjnych i programów przygotowywania zintegrowanych systemów bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. W kolejnych partiach publikacji naświetla się podstawowe kwestie praktyczne sztuki bezpieczeństwa XXI wieku w warunkach drugiej zimnej wojny między Rosją a Zachodem. Dotyczy to zwłaszcza charakterystyki neozimnowojennego środowiska bezpieczeństwa oraz koniecznej adaptacji NATO do jego warunków.

Słowa kluczowe: sztuka bezpieczeństwa; środowisko bezpieczeństwa; II zimna wojna; doktryna strategiczna NATO.

The art of security in the conditions of the Second Cold War

Abstract: The most important feature of the modern security environment is its complexity. It is expressed not only in qualitatively new threats, challenges, risks and opportunities, but also in their close connection and mutual conditioning. All this means that the old approach to ensuring security in its separate areas is no longer sufficient. An integrated, comprehensive approach is needed. Such a practice has been taking shape for years. Therefore, this publication signals the need to introduce a new category into strategic analyses called “the art of security”, which would reflect this new reality. The art of security is proposed to be understood as the theory and practice of formulating strategies, operational concepts and programs for the preparation of integrated national and international security systems. The following parts of the publication shed light on the basic practical issues of the art of security of the 21st century in the conditions of the Second Cold War. This applies in particular to the characteristics of the neo-war security environment and the necessary adaptation of NATO to its conditions.

Keywords: security art; security environment; Cold War II; NATO strategic doctrine.

Nie ulega wątpliwości, że pierwsze ćwierćwiecze XXI wieku jest okresem bardzo istotnych zmian w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Najważniejszą z tych zmian jest z pewnością przejście od okresu pozimnowojennego do nowych warunków strategicznych, które charakteryzują się wielkomocarstwową konfrontacją polityczną o narastającym charakterze neozimnowojennym w skali globalnej (między głównymi graczami: USA, Chinami i Rosją), a w Europie obejmują nawet pełnoskalową wojnę gorącą w Ukrainie będącą jednocześnie *proxy war* między Rosją a Zachodem. Czym te nowe warunki się charakteryzują i jak wpływają na wymagania wobec sztuki bezpieczeństwa¹, tj. teorii i praktyki formułowania i realizowania strategicznych koncepcji, operacyjnych planów i preparacyjnych (przygotowawczych) programów bezpieczeństwa danego podmiotu?²

Pojęcie bezpieczeństwa

Punktem wyjścia poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania niech będzie kilka refleksji o samej istocie i pojęciu bezpieczeństwa we współczesnych warunkach. Gdy zajrzemy do słowników, leksykonów, encyklopedii czy bardziej systemowych publikacji, zauważymy, że bezpieczeństwo najczęściej i w pierwszej kolejności jest definiowane jako stan, jako stan braku zagrożeń lub też – jak proponuje M. Zięba³ – jako stan poczucia pewności w funkcjonowaniu danego podmiotu (państwa, organizacji międzynarodowej czy pojedynczego człowieka). W następnej kolejności wspomina się też zazwyczaj o traktowaniu bezpieczeństwa jako procesu. Otóż sądzę, że warto się zastanowić nad zmianą tego paradygmatu, nad zmianą priorytetów definicyjnych i o stawianiu na pierwszym miejscu rozumienia bezpieczeństwa w kategoriach procesu, a nie stanu.

Prawdę powiedziawszy, w literaturze przedmiotu obiektem prowadzonych tam analiz, badań, rozważań, propozycji itp. jest właśnie bezpieczeństwo jako dynamiczny proces, jako działania określonego podmiotu w relacji do innego podmiotu. Mówimy o koncepcjach, strategiach, doktrynach, planach, programach, o polityce bezpieczeństwa, o przygotowaniach i operacjach, o budowaniu i funkcjonowaniu systemów bezpieczeństwa itp. Dlatego warto odejść od rutyny definicyjnej na rzecz lepszego odzwierciedlenia rzeczywistości. Na marginesie warto dodać, że w języku angielskim taki dylemat pojęciowy i terminologiczny nie występuje, jako że istnieją tam dwa oddzielne pojęcia: *safety* (jako stan bycia bezpiecznym, stan bezpieczeństwa, zabezpieczenia przed czymś danego podmiotu) oraz

¹ Proponuję wprowadzenie do języka studiów strategicznych i szerzej do nauk o bezpieczeństwie nowego pojęcia „sztuka bezpieczeństwa” jako poszerzonego odpowiednika znanego i używanego od wieków pojęcia „sztuka wojenna”. Przy proponowanej konwencji terminologicznej sztuka wojenna byłaby częścią, jednym z elementów sztuki bezpieczeństwa.

² Operacyjne koncepcje i plany dotyczą sposobów działania podmiotów w zapewnianiu sobie bezpieczeństwa, preparacyjne koncepcje i programy dotyczą przygotowania potrzebnych do tego systemów bezpieczeństwa danych podmiotów. Więcej o strategii operacyjnej i preparacyjnej zob. np. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 2011, s. 261 oraz *Biała księga bezpieczeństwa narodowego*, BBN, Warszawa 2013; w tym ich definicje w załączniku nr 2, s. 249.

³ *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, red. R. Zięba, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2018.

security (jako proces ciągłego zapewniania tego bezpieczeństwa)⁴. Uważam, za priorytetowe definiowanie bezpieczeństwa danego podmiotu politycznego jako procesu formułowania teorii (koncepcji) i realizacji praktyki zapewniania możliwości przetrwania i osiągania własnych celów (interesów, misji) tego podmiotu w niepewnym środowisku, w szczególności przez przeciwdziałanie zagrożeniom, podejmowanie wyzwań, redukowanie ryzyka i wykorzystywanie szans strategicznych⁵.

Zagrożenia są najbardziej znaną i uwzględnianą w teorii i praktyce kategorią strategiczną w dziedzinie bezpieczeństwa. W ostatnich dekadach przełomu XX i XXI wieku bardzo dużo uwagi poświęca się także wyzwaniom. Natomiast wciąż za mało, uwzględnia się kategorie ryzyka i szans. Uważam, że chociaż także znane są od dawna, współcześnie właśnie ich rola niezmiernie wzrasta. Wynika to z przyspieszonych procesów globalizacji, a zwłaszcza jest następstwem rewolucji informacyjnej. Wzajemne powiązania polityczne, społeczne, gospodarcze, informacyjne sprawiają, że struktura polityczna świata nabiera charakteru sieciowego, a powszechność szybkiej (natychmiastowej) informacji powoduje, że świadomość każdego zdarzenia w świecie zmusza każdy podmiot polityczny do jakiejś reakcji, do aktywności (nie jest już możliwa postawa „Moja chata z kraja”). W takich warunkach obiektywnie wymuszonej aktywności występuje też większa potrzeba zmierzania się z ryzykiem jako niepożądanym, potencjalnie negatywnym skutkiem tej aktywności, podejmowanej z reguły w niepewności, często niejasności sytuacji, a tym samym obciążonym ryzykiem błędów. Stąd współcześnie mamy większe niż kiedyś znaczenie umiejętności szacowania i redukcji ryzyka w dziedzinie bezpieczeństwa. Jednocześnie te warunki zglobalizowanego i uinformacyjnego środowiska bezpieczeństwa generują więcej szans na wzmocnienie swojego bezpieczeństwa przez wykorzystywanie skutków pozytywnych zjawisk w całym świecie, a nie tylko w swoim najbliższym, bezpośrednim otoczeniu, jak było to w erze przedglobalizacyjnej. Sztuka wykorzystywania szans jest nową i dzisiaj jeszcze mało zbadaną dziedziną sztuki bezpieczeństwa.

Kolejną kwestią jest ewolucja kategorii bezpieczeństwa, która doprowadziła do jego ogromnej dzisiaj złożoności, w tym coraz mocniej ostatnio akcentowanej cechy wielodomenowości. Przez wieki dominował wymiar zbrojny bezpieczeństwa, a głównym problemem strategii bezpieczeństwa było niemal wyłącznie „jak wygrać wojnę”. Początkowo była to strategia jedynie wojskowa poszukująca i oferująca metody wygrywania wojen przez armie i floty w bitwach z innymi armiami i flotami. Po rewolucji industrialnej okazało się, że o potęgę wojennej decydują w coraz większym stopniu także czynniki pozawojskowe, zwłaszcza gospodarcze. W wyniku tego strategii wojskowe zostały uzupełnione i poszerzone w strategii wojenne. Ale wciąż chodziło w nich o wygrywanie wojen.

⁴ Zob. np. Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English, Oxford University Press, 1974, s. 749, 770.

⁵ O istocie zagrożeń wyzwań, ryzyka i szans jako czynników determinujących środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego zob. m.in. S. Koziej, *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006; S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, op. cit., s. 267–269; S. Koziej, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, Kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe”, BBN, Warszawa 2011, nr II, 2011/18.

Następnym po rewolucji industrialnej czynnikiem istotnie zmieniającym sztukę bezpieczeństwa było pojawienie się broni nuklearnej. Sprawiała ona, że wojny między stronami nuklearnymi stały się w istocie nie do wygrania. Obie walczące strony musiałyby ponieść straty nieakceptowalne, a nawet musiałyby położyć na szali w ogóle swoje istnienie. Dlatego nastąpiła radykalna zmiana paradygmatu strategicznego od prostego „jak wygrać wojnę” do bardziej złożonego „jak rozstrzygnąć istotne spory polityczne bez wojny (nuklearnej)”. Do dotychczasowej problematyki wygrywania wojen doszła, zajmując jednocześnie dominujące miejsce, problematyka zapobiegania wojnom, przeciwdziałania im, unikania ich. W ten sposób w XX wieku pojawiły się strategie obronne (strategie obronności), które w dyskursie bezpieczeństwa wyparły w zasadzie strategie wojenne.

Wiek XXI przyniósł kolejną ewolucję bezpieczeństwa. Przyspieszony rozwój cywilizacyjny oznaczający coraz większe tempo i skalę eksploatacji i przetwarzania zasobów naturalnych w dobra konsumpcyjne, połączone z procesami globalizacji ekonomicznej, społecznej, a zwłaszcza informacyjnej i związanej z tym gwałtowną rozbudową globalnej sieci infrastruktury cywilizacyjnej, buduje globalną świadomość ludzkości. W jej ramach kształtuje się coraz wyraźniejsze postrzeganie zagrożeń, wszelkiego ryzyka, wyzwań i szans dla bezpiecznego rozwoju w szerszej niż tylko miejscowej, krajowej, czy nawet regionalnej perspektywie. Istotne dla przetrwania i realizacji własnych interesów przez człowieka, społeczeństwa, narody i całą ludzkość stają się już nie tylko kwestie politycznych rywalizacji, ale też bezpiecznego gospodarowania, zarządzania sprawami całego globu, w tym ochrony środowiska naturalnego, zapobiegania negatywnym skutkom w obszarze ekologii, zmian klimatycznych, katastrof i klęsk żywiołowych, nierównego globalnie rozwoju społecznego rodzącego ruchy migracyjne, czy wreszcie katastrof w globalnych sieciach infrastrukturalnych, ogromnych wyzwań z ekspansją człowieka w kosmosie, czy też nowych rodzajów ryzyka związanych z „zagospodarowaniem” cyberprzestrzeni lub z nadchodzącą erupcją sztucznej inteligencji itp⁶.

Poszerzone o te kwestie bezpieczeństwo staje się współcześnie kategorią megazłożoną, integrującą z punktu widzenia przetrwania i bezpiecznego rozwoju niemal wszystkie dziedziny funkcjonowania jego podmiotów. W literaturze i praktyce strategicznej zaczyna dominować pojęcie bezpieczeństwa wielodomenowego, zintegrowanego. Pojęcie „bezpieczeństwo zintegrowane” najlepiej oddaje jednocześnie główne wyzwanie, przed jakim stoją kreatorzy i realizatorzy strategii bezpieczeństwa. Jest nim zapewnienie koordynacji i spójności tak zróżnicowanych i wielowektorowych działań, by były one nie tylko bezkolizyjne, ale by zapewniały możliwą przy dobrej koncepcji i organizacji oraz sprawnym działaniu tak pożyteczną synergię wspólnych operacji bezpieczeństwa. Potrzebne jest do tego nie tylko takie myślenie, lecz także praktyczne zbudowanie adekwatnych do takich warunków zintegrowanych instytucji bezpieczeństwa. Jako przykłady w polskim systemie bezpieczeństwa narodowego można tu podać konieczność pilnego ustanowienia ponadresortowych struktur rządowych zajmujących się planowaniem, organizowaniem i koordynowaniem wspólnych

⁶ Szerzej o wyzwaniach związanych ze sztuczną inteligencją patrz np. H. A. Kissinger, E. Schmidt, D. Huttenlocher, S. Schouten, przeł. E. Litak, *Era sztucznej inteligencji*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2023.

przygotowań i operacji zintegrowanego (czyli ponadresortowego, transsektorowego) bezpieczeństwa, a także ogólnopaństwowego centrum badań i kształcenia kadr na potrzeby właśnie zintegrowanego (wielodomenowego, transsektorowego) bezpieczeństwa⁷.

Druga zimna wojna

Polityczny wymiar współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego determinują zmiany w środowisku bezpieczeństwa. W ostatnich dekadach przełomu XX i XXI wieku są one tak znaczące, że należy je rozpatrywać wręcz w kategoriach zmiany ładu międzynarodowego⁸. Zmiany te mają wymiar globalny, a ich szczególnym wyrazem jest wielkomocarstwowa rywalizacja strategiczna w pierwszej kolejności między USA i Chinami, nabierająca charakteru rywalizacji, a nawet konfliktu – hegemonicznego – oraz podobna, choć o mniejszej wadze globalnej rywalizacja między USA i szerzej Zachodem a Rosją. Obydwie te rywalizacje na poziomie politycznym mają co do celów charakter konfrontacyjny, a co do sposobów osiągania tych celów charakter neozimnowojenny. Są niejako dwoma frontami nowej globalnej zimnej wojny.

Demiurgiem takiego neozimnowojennego kierunku zmian w Europie jest putinowska Rosja z rewizjonistycznym w stosunku do dotychczasowego ładu i neoimperialnym co do własnej w nim roli kursem swojej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Zapowiedział ją Putin na międzynarodowej konferencji bezpieczeństwa w Monachium w 2007 roku, przetestował reakcję Zachodu na nią wojną z Gruzją w 2008 roku, rozpoczął praktycznie aneksją Krymu i hybrydową agresją w Donbasie w 2014 roku, poszerzył z lokalnej w regionalną przez *proxy war* z Zachodem w Syrii w 2015 roku i w pełni rozwinął, dokonując pełnoskalowej agresji na Ukrainę w 2022 roku. W następstwie tych zdarzeń w drugiej dekadzie XXI wieku nastąpiła systemowa zmiana strategiczna w stosunkach bezpieczeństwa na obszarze euroatlantykim: praktycznie zakończył się pozimnowojenny okres z przewagą kooperacji w stosunkach bezpieczeństwa w Europie, w którym to Zachód liczył na wspólne z Rosją budowanie kooperatywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego i rozpoczął się konfrontacyjny okres neozimnowojenny, z otwartą konfrontacją polityczną między Rosją a Zachodem przy hybrydowym wykorzystaniu różnych miękkich i twardych form przemocy, z agresją zbrojną na Ukrainę i pośrednią wojną (*proxy war*) tam z Zachodem łącznie.

Te nowe warunki nabierają bez wątpienia znamion nowej zimnej wojny, czy wręcz drugiej zimnej wojny – choć nie wszyscy są zgodni co do tego terminu. Nie rozwijając szerzej aspektu terminologicznego, zauważmy jedynie, że zimna wojna jako praktyczne zjawisko w stosunkach międzynarodowych, w tym w stosunkach bezpieczeństwa i jednocześnie jako

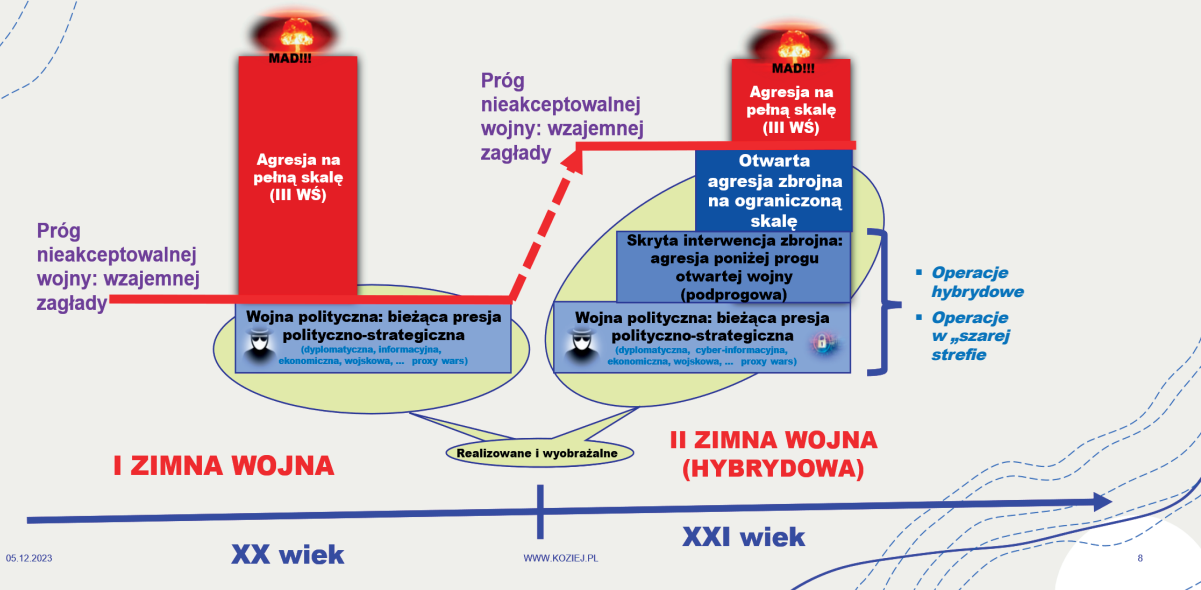
⁷ Np. Akademii/Uniwersytetu Bezpieczeństwa Narodowego i Międzynarodowego lub po prostu Bezpieczeństwa Zintegrowanego, a może jeszcze lepiej, Akademii/Uniwersytetu Sztuki Bezpieczeństwa, jako że dobrą bazą do rozwinięcia jej w taką instytucję jest obecna Akademia Sztuki Wojennej w Rembertowie.

⁸ Także H. Kissinger, *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017; F. Fukuyama, *Ład polityczny i polityczny regres*, przeł. J. Pyka, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2015.

kategoria teorii tych stosunków, pojawiła się w erze nuklearnej, a jej istotą jest konfrontacja polityczna obu stron, które w razie bezpośredniej wojny gorącej mogłyby z gwarantowaną pewnością wzajemnie się zniszczyć i dlatego w tej konfrontacji nie przekraczają jej progu. Tak było w stosunkach USA–ZSRR w czasie zimnej wojny XX wieku i tak jest obecnie w stosunkach Rosji z Zachodem w czasie zimnej wojny XXI wieku. Dodajmy, że tak samo dzieje się już w rywalizacji USA–Chiny. Druga zimna wojna ma już charakter globalny i toczy się na dwóch frontach: europejskim i azjatyckim.

Ale oczywiście obecna, druga zimna wojna – choć tożsama z pierwszą co do istoty – bardzo od niej się różni co do formy (zob. rys. 1). W pierwszej zimnej wojnie były dwa progi, dwa poziomy strategicznej eskalacji: bieżąca wzajemna presja polityczno-strategiczna, czy też – jak określał to Kennan – wojna polityczna (siłowa dyplomacja, szpiegostwo, dywersje informacyjne, szantaż ekonomiczny, dyslokacja, rozwój i manewry wojsk, incydenty wojskowe, *proxy wars*...) oraz drugi i ostatni szczebel, jakim była totalna wojna nuklearna. Nie do pomyślenia były natomiast jakiegokolwiek szczeble pośrednie, wojny ograniczone w Europie, gdzie naprzeciwko siebie stały zmasowane armie nasycone bronią

Porównanie I zimnej wojny XX wieku z nową (II) zimną wojną XXI wieku: poziomy/stopnie eskalacji



Rys. 1. Porównanie pierwszej i drugiej zimnej wojny (opracowanie własne)

nuklearną różnego typu i kalibru. Jakościową różnicą strategiczną w drugiej zimnej wojnie Rosji z Zachodem jest to, że między presją polityczno-strategiczną (wojną polityczną) i totalną wojną nuklearną pojawiły się dodatkowe dwa realne poziomy eskalacyjne: skryta interwencja zbrojna, czyli agresja poniżej progu otwartej wojny (podprogowa, hybrydowa, w szarej strefie) i otwarta agresja o celach ograniczonych (pod parasolem taktycznej broni jądrowej).

Zatrzymajmy się krótko nad tymi dwoma nowymi rodzajami zagrożeń strategicznych, ponieważ są one z punktu widzenia Polski jako państwa granicznego NATO i UE najważniejsze.

Agresja podprogowa (skryta) może obejmować wszystkie wymienione wcześniej działania typowe dla bieżącej presji polityczno-strategicznego (wojny politycznej) oraz dodatkowo:

- prowokowanie niepokojów i rozruchów wewnętrznych w zaatakowanym kraju przez służby specjalne;
- operacje cyberdywersji;
- skryte (pod przykryciem tzw. maskirowki) operacje dywersyjne wojsk specjalnych (specnaz) lub/i niepaństwowych grup zbrojnych (typu Grupa Wagnera). Byłyby to nie tyle zielone (w mundurach), ile „czarne ludziki” (w garniturach), czyli rodzaj „agresywnego podziemia przestępczego” na terytorium tak zaatakowanego kraju;
- osłona tej interwencji przez stopowanie sojuszniczej reakcji obronnej szantażem otwartego, na dużą skalę konfliktu zbrojnego (demonstrowanie tzw. „kułaka/taranu konwencjonalnego” poprzez rozwinięcie dużego zgrupowania wojsk, np. w ramach ćwiczeń typu ZAPAD w pobliżu granic NATO).

Zauważmy, że wszystkie tego typu działania są trudne do jednoznacznej oceny w zbiorowych systemach bezpieczeństwa, jak np. w NATO lub w UE. Jedne państwa będą skłonne uznać takie akcje za udowodniony akt agresji, inne mogą mieć wątpliwości albo wręcz inną ocenę i przekonania. To są tzw. sytuacje trudnokonsensusowe, czyli takie, w których trudno – jeśli w ogóle możliwe – byłoby uzyskać konsensus potrzebny do wspólnej decyzji reagowania na takie zagrożenia. Dlatego dla państwa granicznego, jakim jest Polska, taka opcja stwarza szczególne wyzwania strategiczne co do przygotowania własnych zdolności do samodzielnego radzenia sobie w takich sytuacjach przez dłuższy czas, a być może niekiedy nawet w ogóle.

Przejdźmy do drugiego rodzaju neozimnowojennego zagrożenia, tj. agresji o celach ograniczonych. W jej ramach należy się liczyć z takimi dodatkowymi – w stosunku do agresji podprogowej – działaniami, jak:

- przejście od agresji skrytej do otwartej (rozwińnięcie sztandarów);
- zintensyfikowane cyberoperacje i selektywne uderzenia raketowo-lotnicze;
- błyskawiczna operacja aterytorialna bez zamiaru opanowywania i dłuższego utrzymywania terytorium (np. operacja rajdowa, desantowa) wymierzona w tzw. strategiczny punkt ciężkości przeciwnika (kluczowe obiekty infrastruktury krytycznej, stolica) w celu złamania woli oporu i doprowadzenia do zawieszenia broni na warunkach agresora;
- agresja terytorialna o ograniczonym rozmachu (celach, skali, terytorium) w ramach realizacji strategii faktów dokonanych;

- parasol taktycznej broni jądrowej w postaci doktryny deeskalacji nuklearnej, zakładającej w krytycznym momencie konfliktu ostrzegawcze uderzenie jądrowe (w powietrzu, na morzu, w każdym razie nie na obiekty wojskowe państw nuklearnych!) jako sygnał praktycznego wejścia na próg konfliktu nuklearnego w celu powstrzymania interwencji sojuszniczej. Takie działanie oznaczałoby także, jak przy agresji podprogowej, ale na zdecydowanie wyższym poziomie, sytuację trudnokonsensusową w sojuszu.

Nie ulega wątpliwości, że spośród możliwych form agresji najbardziej prawdopodobna jest agresja podprogowa, stwarzająca sytuacje trudnokonsensusowe w sojuszach NATO i UE, w których należałoby zabiegać o konsensus być może długo, a w niektórych sytuacjach w ogóle nie mógłby być osiągnięty. Co do agresji ograniczonej, to jest ona mniej prawdopodobna, ale wystarczająco prawdopodobna i bardzo niebezpieczna, zwłaszcza taka agresja z zaskoczenia strategicznego, by ten scenariusz – moim zdaniem – brać jako podstawowy do przygotowań obronnych takich państw, jak Polska, Finlandia i kraje bałtyckie, leżących bezpośrednio na styku NATO i UE z Rosją, czyli będących w istocie państwami frontowymi w drugiej zimnej wojnie w Europie. Tym bardziej, że konsekwencje końcowe takiej agresji, po ewentualnych negocjacjach o wstrzymaniu wojny zmierzającej ku wojnie nuklearnej, mogłyby być dużo bardziej poważne niż w pierwszym przypadku, łącznie być może z utratą części terytorium tych państw (np. w regionie tzw. przesmyku suwalskiego łączącego „Rosjo-Białoruś”, czyli formalnie ZBiR (Związek Białorusi i Rosji), z Obwodem Królewieckim.

Najmniej możliwa i prawdopodobna jest wojna między Rosją a Zachodem na dużą (pełną) skalę, jako że podobnie jak w pierwszej zimnej wojnie wciąż działa tu odstraszenie nuklearne zgodnie z zasadą wzajemnego gwarantowanego zniszczenia. Taka wojna mogłaby być tylko następstwem wypadku lub wyrwania się spod kontroli konfliktu ograniczonego, co z kolei wskazuje, że w sumie ryzyko wojny gorącej, nawet na dużą skalę, w warunkach drugiej zimnej wojny jest większe niż w warunkach klasycznej zimnej wojny XX wieku. Jest w pewnym sensie funkcją dodaną do ryzyka wojny ograniczonej.

Nie ulega wątpliwości, że na horyzonty czasowe i możliwy poziom prawdopodobieństwa poszczególnych rodzajów zagrożeń będzie mieć dalszy przebieg i rezultaty wojny w Ukrainie. Teoretycznie możliwe są trzy scenariusze: zwycięstwo Rosji, wojna nierozstrzygnięta (zamrożona) oraz zwycięstwo Ukrainy. Każda z powyższych opcji zakończenia lub przerwania wojny generuje oczywiście inny scenariusz powojennej rywalizacji między Rosją a Zachodem. Zwycięstwo Rosji nad Ukrainą stwarzałoby największe bezpośrednie zagrożenia dla Zachodu, w tym w pierwszej kolejności dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Wojna nierozstrzygnięta, zamrożona to przede wszystkim wyzwanie, jak dalej radzić sobie z ryzykiem wznowienia przez Rosję agresji strategicznej. Zwycięstwo Ukrainy z kolei dawałoby szansę na definitywne pokonanie putinowskiej Rosji. Możemy zatem mówić o scenariuszach: zagrożeń, wyzwania i szans.

Wnioski z rozpatrywanych scenariuszy ukraińskich dla bezpieczeństwa w Europie wskazują przede wszystkim, że dwa pierwsze scenariusze wydają się równie prawdopodobne, a najmniej prawdopodobny jest scenariusz trzeci, czyli zupełna klęska militarna Rosji. Po drugie, niezależnie od scenariusza trwająca już obecnie druga zimna wojna między

Rosją a Zachodem po wojnie w Ukrainie będzie z pewnością kontynuowana. Bardzo małe są szanse, aby Rosja zmieniła swój antyzachodni neoimperialny kurs polityczny i tym samym, aby warunki bezpieczeństwa istotnie zmieniły się na lepsze. Przy zwycięstwie Rosji z pewnością nastąpiłoby ich radykalne pogorszenie. Dotyczy to wszystkich czterech poziomów możliwych zagrożeń neozimnowojennych: bieżącej presji polityczno-strategicznej (wojny politycznej), agresji podprogowej, agresji ograniczonej i wojny na pełną skalę (totalnej). Ponadto niezależnie od scenariusza można zakładać, że w przyszłej polityce i strategii Rosji wzrośnie znaczenie broni jądrowej, zwłaszcza taktycznej broni atomowej, z uwagi na dramatyczne osłabienie w Ukrainie jej potencjału konwencjonalnego, na którego odbudowę Rosja będzie potrzebować zapewne wielu lat⁹.

Adaptacja doktrynalna NATO

Stosownie do omówionych powyżej zmian w środowisku bezpieczeństwa pojawia się potrzeba odpowiedniej adaptacji koncepcji bezpieczeństwa Zachodu, w tym w szczególności doktryny strategicznej NATO i UE. O ile w UE są z tym większe problemy, o tyle Sojusz Północnoatlantycki na swoim szczycie w Wilnie zasygnalizował ewentualność przejścia do nowej doktryny obronnej, którą można określić doktryną obrony uprzedzającej. Jej politycznym znakiem firmowym jest gotowość do obrony „każdego cala” terytorium sojuszniczego¹⁰.

W okresie pozimnowojennym Zachód kierował się polityką budowy kooperatywnego systemu bezpieczeństwa w Europie – w tym razem z Rosją – oraz koncentrowania uwagi na reagowaniu na kryzysy i konflikty w otoczeniu międzynarodowym, poza obszarem NATO. Jeśli zaś idzie o bezpieczeństwo swojego terytorium, to w NATO długo obowiązywała doktryna reagowania obronnego na bardzo mało prawdopodobne zagrożenia bezpośrednie, bardziej kryzysowe niż wojenne. Sposoby działania sojuszu były ujmowane w tzw. planach ewentualnościowych¹¹, które określały możliwe scenariusze zagrożeń i różne opcje reagowania na nie, ale bez wyznaczania zawczasu sił potrzebnych do ich realizacji. Te miały być dopiero formowane w procesie generacji sił w razie zaistnienia zagrożenia.

Po 2014 roku – gdy wraz z rosyjską agresją na Ukrainę, zwłaszcza po aneksji Krymu, praktycznie zakończył się okres pozimnowojenny i coraz bardziej oczywiste stawało się, że Rosja wydała Zachodowi nową, drugą zimną wojnę – sojusz zaczął przechodzić do koncepcji wysuniętej obecności w czasie pokoju i wysuniętej obrony w razie wojny, która obowiązuje do dziś. Zakłada ona zatrzymanie ewentualnej agresji siłami rozmieszczonymi na flance wschodniej i rozbicie oraz definitywne pokonanie agresora w strategicznej

⁹ Zob. np. L. Aronsson, J.R. Deni, H. Notte, *Agile and Adaptable: U.S. and NATO Approaches to Russia's Short-Term Military Potential*, CSIS, September 6, 2023, https://csis-website-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/2023-09/230906_Aronsson_Agile_Adaptable.pdf?VersionId=gVDbAjr.lpGqmTJ7WEFlp4udcl7e4Rf.

¹⁰ *Vilnius Summit Communiqué. Issued by NATO Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Vilnius 11 July 2023*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_217320.htm.

¹¹ Nawiasem mówiąc jestem autorem tego terminu w polskim słownictwie wojskowym, jako odpowiednika natowskiego *contingency plans*.

kontrofensywie. Operacyjną metodą tej doktryny jest obrona głęboka, oparta na manewrowych działaniach sił miejscowych i sojusznicznych sił wysuniętej obecności wspomaganych siłami reagowania oraz na rozstrzygających przeciwuderzeniach zmobilizowanych sił głównych.

Rosyjska metoda ostentacyjnie zbrodniczego prowadzenia wojny w Ukrainie sprawia, że wśród sojuszników w NATO pojawiła się strategiczna potrzeba i polityczna gotowość do takiej obrony, aby zminimalizować ryzyko zajęcia terytorium przez agresora, który mógłby na tym terytorium dopuszczać się zbrodni takich jak w Ukrainie, których przeraźliwym symbolem stała się Bucza. Nie trzeba dodawać, że leży to w najżywniejszym interesie państw granicznych sojuszu, w tym Polski. Taki cel można osiągnąć tylko przez zwalczanie sił agresora jeszcze przed rozpoczęciem agresji i już na jego terytorium, przy jednoczesnej zdolności do wyprzedzającego agresję zorganizowania trwałej obrony swojego terytorium na spodziewanym kierunku tej agresji. I to jest istotą obrony uprzedzającej.

Należy odróżnić doktrynę działań uprzedzających od doktryny działań prewencyjnych: pierwsze są dozwolone w prawie międzynarodowym, drugie są zakazane¹². Działania prewencyjne to zbrojne zwalczanie potencjalnego lub realnego przeciwnika, który choć w danym momencie nie stwarza bezpośredniego zagrożenia, jednak może takie zagrożenie z dużym prawdopodobieństwem stworzyć w przyszłości. Do prowadzenia tego typu przeciwdziałania zagrożeniom prawo ma tylko jeden podmiot na świecie – jest nim Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Działania uprzedzające to element uprawnionej Kartą Narodów Zjednoczonych samoobrony. Polegają na rozpoczęciu operacji obronnej nie dopiero po przekroczeniu przez wojska przeciwnika granicy, lecz na wykonaniu uderzenia na przygotowane do agresji zgrupowania przeciwnika bezpośrednio przed rozpoczęciem przez nie agresji, już na jego terytorium. Decyzja o takim działaniu to trudny dylemat polityczny, bo oznacza konieczność odpowiedzialnego określenia i przekroczenia granicy między zabronioną prewencją a uprawnionym uprzedzeniem. Łatwiejszy jest do rozstrzygnięcia przez jedno państwo działające we własnej obronie, trudniejszy zaś dla kolektywnych podmiotów politycznych, a takim jest NATO. Dlatego pojawienie się woli politycznej dla priorytetu obrony „każdego cala” i będąca tego strategiczną konsekwencją doktryna obrony uprzedzającej to niewątpliwie rewolucyjny przełom w polityce i strategii sojuszu.

Przełom ten obejmuje nie tylko samą obronę, ale też i drugi integralny człon podstawowej misji sojuszu, jaką jest odstraszenie¹³. W dotychczasowej koncepcji dominowało

¹² C.S. Gray, *The Implications of Preemptive and Preventive War Doctrines: a Reconsideration*, SSI, July 2007, https://www.files.ethz.ch/isn/39824/Implications_Preemptive_Preventive_War.pdf.

¹³ Mówili o nim w swoich referatach B. Balcerowicz („Rozbrojenie, odstraszenie. Stan, trendy, perspektywy”) oraz A. Karkoszka („Spiralatechnicznego postępu w systemach broni. Czy możliwe jest znalezienie remedium?”) zob. rozdział 2 i 3. Także – *Missiles, Deterrence and Arms Control: Options for a New Era in Europe*, IISS, September 2023, <https://www.iiss.org/globalassets/media-library---content--migration/files/research-papers/2023/09/mdi-european-deterrence/missiles-deterrence-and-arms-control--options-for-a-new-era-in-europe.pdf> oraz Савельев А.Г., *Ядерное сдерживание, стратегическая стабильность, противоракетная оборона*, „Россия в глобальной политике”, 2023, Т. 21. № 5, <https://www.globalaffairs.ru/articles/sderzhivanie-stratstabilnost-pro/>.

odstraszenie odwetowe przez gwarancję odwetu tj. ukarania agresora za agresję zadaniem mu nieakceptowalnych dla niego strat, uświadomienie mu poniesienia kosztów agresji przewyższających oczekiwane przezeń zyski (*deterrence by punishment*). Takie odstraszenie może być skuteczne w stosunku do racjonalnie postępującego przeciwnika. Tymczasem Rosja chociażby pełnoskalową agresją na Ukrainę i metodami jej prowadzenia pokazała się światu jako podmiot nieracjonalny, podejmujący nieodpowiedzialne decyzje na podstawie błędnych przesłanek i kalkulacji bardziej ideologicznych bądź subiektywnie osobistych niż obiektywnie strategicznych. Dlatego wobec takiej Rosji w warunkach drugiej zimnej wojny z nią bardziej odpowiednie dla NATO powinno się okazać odstraszenie wzbraniające, przez uniemożliwienie, wzbronienie przeciwnikowi agresji w zarodku, uświadomienie mu, że nie będzie w stanie przeprowadzić skutecznej agresji i osiągnąć nawet minimalnych sukcesów (*deterrence by denial*). Obrona uprzedzająca jest właśnie jednym z najważniejszych czynników takiego odstraszenia.

Polityczna doktryna obrony „każdego cala” i potrzebna do tego strategia działań uprzedzających (*preemptive*) rodzi się w stosunku do neozimnowojennej konfrontacji z Rosją, w tym zwłaszcza do jej najniebezpieczniejszej formy, jaką byłaby rosyjska agresja zbrojna na terytorium traktatowym sojuszu. Innymi słowy dotyczy ona pierwszego z głównych zadań NATO ustalonych w jego koncepcji strategicznej, jakim jest odstraszenie i obrona¹⁴. Ale kształtowanie się takiej doktryny będzie mieć wpływ także na dwa pozostałe główne zadania sojuszu, tj. zapobieganie i reagowanie kryzysowe (*crisis prevention and management*) oraz bezpieczeństwo kooperatywne (*cooperative security*).

Jeśli idzie o reagowanie kryzysowe, to dotyczy ono w szczególności kryzysów polityczno-militarnych u granic NATO, które mogłyby się przerodzić w przyszłości w agresję. Oznacza to także konieczność przyjęcia doktryny uprzedzającego w stosunku do zagrożenia użycia (rozwinęcia) Sił Odpowiedzi NATO (sił szybkiego reagowania), ujętej w ich stosownych planach operacyjnych. Użycie tych sił nie może być reagowaniem na kryzys *ex post*, po zaistnieniu sytuacji kryzysowej w następstwie narastania zagrożenia, lecz powinno być działaniem *ex ante*, przed powstaniem takiej sytuacji, by temu przeciwdziałać i nie dopuścić do jej negatywnych skutków. Z tego względu sama nazwa „siły reagowania” (odpowiedzi) nie jest adekwatna do ich rzeczywistej roli w neozimnowojennym środowisku bezpieczeństwa i być może warto byłoby ją zmienić np. na „siły powstrzymywania”.

Co do strategicznej aktywności antykryzysowej sojuszu poza obszarem traktatowym, można oczekiwać, że zwłaszcza reagowanie na kryzysy w otoczeniu strategicznym NATO, w które byłaby zaangażowana Rosja dla szkodzenia Zachodowi, stanie się bardziej asertywne, w tym także uprzedzające w stosunku do spodziewanych rosyjskich inspiracji lub konfrontacyjnego wsparcia. Takie neozimnowojenne zmagania z Rosją na pozatraktatowych obszarach NATO już się toczą choćby w Syrii, Libii, czy w innych krajach afrykańskich, gdzie Rosja angażuje się w kontrze do Zachodu także zbrojnie – czy to używając

¹⁴ Zob. *NATO 2022 Strategic Concept. Adopted by Heads of State and Government at the NATO Summit in Madrid, 29 June 2022*, https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/2022/6/pdf/290622-strategic-concept.pdf.

armii regularnej, czy to niby-pozapaństwowych struktur typu Grupa Wagnera. W czasie pierwszej zimnej wojny XX wieku także istniała taka konfrontacja, która w najbardziej intensywnych formach przybierała charakter *proxy wars*. Można się spodziewać, że również w obecnej drugiej zimnej wojnie z Rosją też będziemy mieli z tym do czynienia. Wnioski z często przegrywanych wówczas, w pierwszej zimnej wojnie, konfrontacji z ZSRR powinny być i zapewne będą wykorzystywane w formułowaniu nowej doktryny politycznej i strategicznej uprzedzającego działania NATO w realizacji jego kryzysowego zadania strategicznego.

Nowa polityczna i strategiczna doktryna obrony może w stosunkowo najmniejszym stopniu wpływać na trzecie podstawowe sojusznicze zadanie, czyli budowanie kooperatywnego bezpieczeństwa z partnerami (*cooperative security*). Pojawia się tu jedno istotne wyzwanie i zadanie: w związku ze względnością granicy między niedopuszczalnymi działaniami prewencyjnymi (*preventive*) a dopuszczalnym uprzedzeniem agresji (*preemptive*) duże znaczenie ma jak najszersze poparcie (polityczne, strategiczne, moralne, prawne) społeczności międzynarodowej w razie konieczności zastosowania działań uprzedzających w obliczu nieuchronnej agresji. Krzewienie ujednoliconego z partnerami podejścia do takiej doktryny i zapewnianie sobie ich wsparcia w odpieraniu agresji może być jednym z ważnych zadań w ramach partnerskiego budowania kooperatywnego bezpieczeństwa.

Powodzenie nowej doktryny sojuszu zależy od wielu czynników, ale pierwszym z nich o fundamentalnym znaczeniu są adekwatne do potrzeb i wiarygodne zdolności przeciwwzaskoczeniowe zapewniane przez wywiad oraz wszelkie formy i sposoby rozpoznania oraz powszechnego monitorowania aktywności drugiej strony. Skutecznie uprzedzić akcję przeciwnika można tylko wtedy, gdy wiarygodnie ustalimy jego przygotowania do agresji, rejon koncentracji jego sił i spodziewany moment ataku. Zatrzymać agresora w strefie przygranicznej będzie można tylko wtedy, gdy zawczasu określi się spodziewany kierunek/rejon jego głównego uderzenia, by tam skierować uprzedzająco własne siły szybkiego reagowania rozmieszczone w głębi. Jest to ważny warunek obrony uprzedzającej, jako że rozmieszczenie zawczasu większości sił linearnie (kordonowo) wzdłuż całej granicy, by w ten sposób próbować bronić „każdego cala” terytorium byłoby operacyjnym błędem. Dowodzi tego dobitnie historia wojen. Natomiast rozmieszczone w głębi siły reagowania i gotowe do uprzedzającego użycia w obliczu spodziewanej agresji mogą nie tylko powstrzymać przeciwnika przed decyzją o ostatecznym jej rozpoczęciu, ale także redukować negatywny efekt zaskoczenia wojną przez odpowiednie wzmocnienie sił pierwszego rzutu (pierwszej linii obrony) na wykrytym kierunku głównego uderzenia. Warto podkreślić, że przyjęty na szczycie w Madrycie w 2022 roku nowy model sił zbrojnych sojuszu¹⁵ daje dobre możliwości realizacji takiej właśnie doktryny obronnej.

Z powyższych względów rozwój zdolności przeciwwzaskoczeniowych musi być priorytetem priorytetów w NATO, a w państwach granicznych, jak Polska, w szczególności. Inne szczególnie przy takiej doktrynie istotne priorytety operacyjne to zdolności do:

¹⁵ *New NATO Force Model*, https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/2022/6/pdf/220629-infographic-new-nato-force-model.pdf.

- a) obrony powietrznej, w tym zwłaszcza przeciwrakietowej i przeciwdronowej, umożliwiającej swobodę manewru sił NATO na całym euroatlantyckim teatrze wojny;
- b) cyberobezwładniania systemów rozpoznania, dowodzenia i kierowania ogniem przeciwnika;
- c) precyzyjnego rażenia na duże odległości;
- d) trwałej wysuniętej obrony w strefie przygranicznej;
- e) wyprzedzającego rozwinięcia sił reagowania, tj. już w kryzysowym czasie narastania symptomów zagrożenia, a nie dopiero w razie jego zaistnienia;
- f) szybkiego i sprawnego przerzutu i przemieszczania na wschodnią flankę zmobilizowanych sił głównych.

* * *

Podsumowując rozważania o teorii i praktyce sztuki bezpieczeństwa w warunkach nowej, drugiej zimnej wojny warto podkreślić, że czynnikiem decydująco zmieniającym środowisko bezpieczeństwa na obszarze euroatlantyckim, a w szczególności w Europie Środkowej i Wschodniej¹⁶ jest obecna wojna w Ukrainie. Nic już nie będzie tutaj tak, jak było przed nią. Po okresie pozimnowojennego odprężenia pozostaną już tylko dawne, a nawet bardzo dawne wspomnienia. Druga zimna wojna między Rosją a Zachodem stanie się twardą rzeczywistością. Jaki będzie jej charakter, jak silne będą rosyjskie zagrożenia w Europie, w tym dla Polski, w decydującym stopniu zależy od przebiegu i rezultatu wojny w Ukrainie. Są jeszcze szanse, by Ukraina swojej wojny obronnej nie przegrała i obroniła swoją polityczną przyszłość. Możliwe pozytywne scenariusze w dużym stopniu zależą jednak od rodzaju i skali zaangażowania Zachodu w jej wspieranie. Aby tak się stało, Zachód musi mieć pełną świadomość, że wspieranie Ukrainy to nie jest działalność „charytatywna”, to bardzo praktyczne działanie we własnym interesie bezpieczeństwa.

I na koniec – analizując zmiany doktrynalne w NATO, można stwierdzić, że są one właściwą odpowiedzią na coraz wyraźniej kształtujące się warunki drugiej zimnej wojny z Rosją, jaka czeka sojusz także po zakończeniu wojny w Ukrainie. Można więc przewidywać, że zmiana ta zainicjowana na szczycie w Wilnie będzie kontynuowana i rozwijana koncepcyjnie, planistycznie i organizacyjnie i byłoby dobrze, gdyby znalazła swój finał na kolejnym, jubileuszowym szczycie NATO w 2024 roku w Waszyngtonie.

¹⁶ Szeroko o problemach bezpieczeństwa w kontekście Europy Środkowej i Wschodniej patrz np. *Central and Eastern Europe (CEE) as a New Centre of Gravity. Recommendation on Strengthening Regional, European and Transatlantic Security*, Fundacja Pułaskiego, Warszawa 2023, https://warsawsecurityforum.org/wp-content/uploads/2023/09/WSF2023_raport_20-09_WEB.pdf.